

O cieszyńskiej placówce ZOL w Książnicy

Data publikacji: 2.03.2020 7:00

W piątek (28.02.2020) w Książnicy Cieszyńskiej odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Cymelia i osobliwości”. Tym razem prelekcja nosiła tytuł „Pseudonauka – eugenika – propaganda. Biblioteka ZOL w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej”, a o działalności cieszyńskiego oddziału niemieckiej placówki naukowej Zentralinstitut für Oberschlesische Landesforschung działającej w mieście w czasie II wojny światowej, opowiedział Wojciech Świąś.



fot. JŚ

III Rzesza prowadziła politykę ideologizowania niezależnej myśli naukowej. Odzwierciedlenie tej prawidłowości można znaleźć na Górnym Śląsku, gdzie powstały placówki ZOL. Nauka miała służyć nie obiektywnemu poznaniu, ale dobru narodu i państwa, w centrum zainteresowania badań naukowych miały znaleźć się tematy związane z racją. Niemalże od wybuchu II wojny światowej, dążono do utworzenia na Górnym Śląsku centralnego instytutu badawczego. ZOL została utworzona ostatecznie w 1942 roku, a na siedzibę jednej z placówek instytutu wybrano właśnie Cieszyn.

- Fritz Bracht przystąpił do prac nad utworzeniem instytutu, który był w planach już od kilku lat. Ostatecznie 27 lutego 1942 roku w Gliwicach oficjalnie zainaugurował swoją działalność Zentralinstitut für Oberschlesische Landesforschung. Swoją siedzibę miał w Katowicach (...) honorowym prezesem powołanej instytucji został sam Fritz Bracht, jednak jego kierownikiem, osobą, która praktycznie była odpowiedzialna za działania był Fritz Arlt, którego wśród bardzo lakonicznych informacji na temat cieszyńskiego instytutu, wskazuje się bezpośredniego nadzorcę i kierownika również tych cieszyńskich działań. Mimo wszystko obawiam się, że jest to ustalenie błędne – wyjaśniał podczas prelekcji Wojciech Świąś.

W Cieszynie placówka ZOL została umieszczona w siedzibie Muzeum Miejskiego. Z pałacu Larischów usunięto wtedy około 40 tysięcy woluminów zabytkowych polskich książek z bibliotek Józefa Ignacego Kraszewskiego, Czytelnia Ludowej i Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, które zostały złożone na posadzce kościoła św. Krzyża przy ul. Szersznika, gdzie – jako zbiory polskie – oczekiwać miały na zniszczenie. Ówczesny dyrektor muzeum, Wiktor Karger, nie dopuścił do zniszczenia zbiorów przedłużając wykonanie „wyroku” aż do zakończenia wojny.

JŚ